

Prof. Edward Syty

Wydział Sztuki Uniwersytet Opolski

Opole.26.08.2021



### OCENA PRACY DOKTORSKIEJ

MGR. MACIEJA MAZURKA W ZWIĄZKU Z POSTĘPOWANIEM ZMIERZAJĄCYM  
DO NADANIA TYTUŁU DOKTORA W DZIEDZINIE SZTUK PLASTYCZNYCH  
W DYSCYPLINIE ARTYSTYCZNEJ MALARSTWO WSZCZĘTYM PRZEZ RADĘ  
DYSCYPLINY AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE

Pan Maciej Mazurek urodził się 14 maja 1963 roku, w 1983 roku ukończył naukę w Liceum Plastycznym w Poznaniu, aby następnie kontynuować kształcenie na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie w roku 1988 uzyskał tytuł magistra. Następnie kontynuował studia na Wydziale Historycznym, gdzie w 2006 roku uzyskał kolejny tytuł magistra. W kolejnych latach Maciej Mazurek podejmował pracę związaną z publicystyką rozwijając się na wielu polach i osiągając liczne sukcesy, współpracował m. in. z magazynem *Arteon*, TVP Kultura czy *Arttak – Sztuki Piękne*. Od roku 2020 pełni funkcję prezesa Radia Poznań. Liczne osiągnięcia na polu publicystycznym płynnie przeplatały się z artystycznymi zmaganiem na polu malarskim, co twórca sam podkreśla wspominając, że malarstwo towarzyszy mu w życiu praktycznie od wczesnej młodości. Liczne wystawy, w których uczestniczył, a także działalność dydaktyczna na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie potwierdzają jego kompetencje w zakresie pracy doktorskiej.

Praca doktorska Macieja Mazurka nosi tytuł „*Walka z czasem za pomocą dwuwymiarowej przestrzeni płótna*”. Już na wstępie Maciej Mazurek podkreśla nieoceniony wkład twórczy prof. Jerzego Mierzejewskiego, z którym współpracował i niejednokrotnie wymieniał opinie dotyczące twórczości. Jak autor pracy podkreśla, obaj podejmowali długie dyskusje dotyczące tytułowego czasu, który to w ich zgodnej opinii stanowi najistotniejsze zagadnienie w twórczości malarskiej. W kolejnej części pracy Mazurek, chcąc przybliżyć

koncepty towarzyszące jemu w realizowaniu prac malarskich, odnosi się do licznych utworów filozoficznych, padają nazwiska takie jak Nietzsche czy Husserl. W twórczości malarskiej Mazurka widoczne jest zamiłowanie do literatury i filozofii. Nie ma w tym nic dziwnego ze względu na wytrawne wykształcenie oraz działalność publicystyczną. Pan Maciej odnosząc się do utworów filozoficznych przybliżył nam pojęcia mające wpływ na jego malarstwo, opisuje że stara się uchwycić w obrazach niewidzialne, podkreśla znaczenie bliskich sobie słów, które wypowiedział Nietzsche, że „sztuka jest po to, aby nie zabiła nas prawda”.

Autor w kolejnych fragmentach eseju przenosi nas w świat, w którym tworzy – umiłowaną wieś w miejscowości, którą nazywa „Arkadią Sierakowsko – Międzychodzką”. Właśnie w to miejsce konsekwentnie wraca od trzydziestu lat, tam maluje i jak zaznacza, to miejsce uczyniło z niego malarza. Tam wykształcił w sobie romantyczne zamiłowanie do natury, które tak intensywnie wybija się z jego obrazów, tam obserwował liczne pejzaże, które to wielokrotnie malował w różnych ujęciach chcąc wyczerpać temat ukazując go w różnych stanach umysłu i emocji. Pejzaże ukazane w pracy doktorskiej potwierdzają jego słowa, że stara się unieruchomić czas, dokonać niemożliwego i za pomocą malarstwa uchwycić to, czego uchwycić nie można za pomocą nowoczesnej technologii. Podkreśla w tym miejscu wartość ludzkiego oka, jako narzędzia znacznie bardziej precyzyjnego niż każdy aparat, jako że ludzkie oko patrzy przez pryzmat serca, a co za tym idzie każdy zarejestrowany obraz niesie za sobą w odróżnieniu od technologii ładunek emocjonalny. Potwierdzeniem tej teorii są właśnie pejzaże w stonowanej paletce, kolory odbiegają w nich od rzeczywistości. Widać wyraźnie, że noszą ślady indywidualnego spojrzenia i dostrzegania barw w sposób nieszablonowy. Warto w tym miejscu podkreślić wartość dobranej przez artystę spójnego zestawu malarskiego – puste, rozległe i refleksyjne pejzaże oraz wnętrza pozbawione obecności człowieka, a jednak naznaczone cieniem jego obecności. Dobór zestawu świadczy o wysokiej wrażliwości estetycznej prac autora, a także o jego dojrzałości twórczej skłonnej do refleksji nad trudnym tematem.

Maciej Mazurek zestawem prac chciał udowodnić, że w swojej twórczości wyraża afirmację rzeczywistości. Sam o sobie mówi, że swoim malarstwem ukazuje czułość jaką darzy sztukę, miejscami nawet wraca w nim wspomnieniami do pięknych ogrodów swej matki, w których to spędził dzieciństwo i obserwował jak matka z czułością pielęgnuje każdy z kwiatów. Być może właśnie te chwile sprawiły, że w pracach autora można dostrzec ascetyczny spokój, pewną ulotność. Jego prace miejscami mogą wydawać się surowe. Jednak



zapoznawszy się z nimi bliżej i poznając intencje autora zrozumiemy, że za każdym obrazem kryje się określona symbolika. Autor za pomocą kompozycji i koloru porozumiewa się nie tylko z odbiorcą, ale również swoim wewnętrznym dzieckiem, które to zgodnie z jego własnymi żartobliwymi słowami nigdy nie zniknie, jako że być może poprzez ciągłe wracanie do obrazów z dzieciństwa sprawia, że nigdy nie dojrzeje, a nawet sam tego nie chce? Filozoficzne rozważania autora są obecne na każdym etapie twórczości, a także rozważań w pracy doktorskiej.

W dalszej części pracy autor wspomina, że stara się malować to co niewidzialne, co jak sam mówi stanowi paradoks, jednak mimo wszystko nim nie jest. Patrząc na proste pejzaże, martwe natury czy sceny przedstawieniowe z wnętrza można by pomyśleć, że określenie malowania niewidzialnego nie ma tu prawa bytu. Kiedy jednak wsłuchać się w słowa autora mówiące o jego wewnętrznym życiu i próbie ukazania go w tych właśnie prostych i niby codziennych kadrach można uznać, że autor ma rację. Maluje właśnie to co niewidzialne, nie są to kadry z aparatu fotograficznego czy kamery, pozbawione uczuć fragmenty, tylko te same wnętrza i kadry oświetlone emocjami, widziane okiem człowieka, który te kadry zna, czuje, kocha i wspomina z pozytywną energią. Autor świadomie tłumaczy symbolikę obrazów, wykazuje znaczenie koloru jakiego użył podkreślając np. że użyta przez niego zieleń ma wyrażać nadzieję, natomiast pojawiający się błękit ma być kolorem mocy królewskich. Celowo kadruje otaczającą go rzeczywistość i osadza ją w emocjonującym dla niego świecie filozofii, literatury, mitologii. Wydawałoby się, że patrzymy na surowy pejzaż w kolorach szarości, zieleni i granatu, lecz dla autora jest to wizja drogi, jaką Orfeusz pokonał w drodze do Hadesu, aby uwolnić ukochaną Eurydykę. Te i inne odniesienia do twórczości literackiej z różnych czasów możemy dostrzec niemalże w każdym obrazie, autor nie pozostawia nic przypadkowi. We wszystkich obrazach obecny jest też tytułowy czas, najważniejszy dla twórczości artysty oraz jego mistrza – to właśnie on ukazany jest w spokoju pejzażu, drodze jaką wiele z nich przedstawia, samotne krzesło noszące znamiona upływu czasu oraz chęci jego zatrzymania w ulotnej obecności człowieka.

Godny uwagi jest fakt, że w pracach Macieja Mazurka obserwujemy silne zakorzenie w sztuce przedstawieniową, powrót do tradycyjnego malarstwa ukazującego proste pejzaże, wnętrza czy martwe natury – zdecydowanie odcina się tym od panujących obecnie w sztuce współczesnej trendów. Z pewnością warto na to zwrócić uwagę, autor chce podążać własną ścieżką, jednocześnie oddając hołd swojemu mistrzowi jakim był prof. Mierzejewski. W pracy zdaje się brakować jedynie dłuższej wypowiedzi na temat formalnej

strony malarstwa doktoranta, dlaczego wybrał właśnie taki sposób malowania, kadr, kompozycję, kolorystykę. Jaki rodzaj technicznej jakości obrazu chciał w ten sposób uzyskać? W pracy doktorskiej widać wyraźnie, że autor znacząco skupił się na metafizyce obrazów, nieco na bok odłożywszy aspekty techniczne towarzyszące tworzeniu zestawu prac malarskich, jednak nie odbyło się to ze szkodą dla pracy. Jednocześnie można się pokusić o stwierdzenie, że dobrany zestaw prac mógłby być nieco mocniej wyselekcjonowany. Prac malarskich wydaje się być za dużo, niektóre wydają się być kolejną wersją już wyczerpanego tematu, miejscami kompozycja jest identyczna. Wszystkie te elementy nie mają jednak negatywnego wpływu na całość, która utrzymana jest na godnym poziomie twórczym.

W mojej ocenie Maciej Mazurek jako malarz prezentuje dojrzałość twórczą. Jego działalność dydaktyczna i publicystyczna również to potwierdza. Posiada on obszerny dorobek artystyczny, a jego praca doktorska prezentuje wysoki poziom zarówno na polu teoretycznym, jak i w przedstawionej serii prac malarskich. Potwierdzam zatem, że doktorant jest jak najbardziej gotowy do obrony pracy doktorskiej, a co za tym idzie, nadania mu stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.

Z poważaniem Prof. Edward Syty

